Nr. 2. Lwów dnia 11. lipca 1891. Rok XXIV. Tom XLVIII.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: ul. Ossolińskich 1. 15 I piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Memoryał

Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego w sprawie środków podniesienia chowu bydła rogatego, wypracowany przez inspektora chowu bydła A. Konopkę.

WYSOKI WYDZIALE KRAJOWY!

Odnośnie do wezwania Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 18. lutego b. r. l. 53246, podpisany Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego ma zaszczyt w sprawie środków podniesienia hodowli bydła rogatego, następującą przedłożyć odpowiedź:

Sprawa podniesienia hodowli bydła w kraju naszym należy do rzędu najważniejszych, dotyczących materyalnego postępu tegoż kraju. Zajmowało się też nią w Galicyi wschodniej nasze Towarzystwo gospodarskie galicyjskie od samego początku swego istnienia t. j. od roku 1845 i dokładało wszelkich starań, na jakie tylko pozwalały jego każdorazowe środki, aby tę gałęź gospodarstwa wiejskiego, doniosłe dla rolnictwa znaczenie mającą, podźwignąć z upadku i zaniedbania i postawić na takim stopniu, na jakim znajduje się w innych krajach z dobrej hodowli słynących i na jakim rzeczywiście mogłaby stanowić dla naszych rolników obfite źródło dochodu.

Wobec tego wielką otuchą i radością napełniać nas musi uchwała Wysokiego Sejmu, polecająca zbadanie tej ważnej sprawy. Przekonani też jesteśmy, że dotychczasowa żmudna praca Towarzystwa naszego, poczynająca pożądane owoce już wydawać, znajdzie tak w Wysokim Wydziale krajowym jakoteż w Reprezentacyi kraju należne uznanie i silne poparcie i że obmyślane a następnie w życie wprowadzane będą jedynie takie środki celem podniesienia chowu bydła w Galicyi, które odpowiedzą rzeczywistym potrzebom rolników.

W odpowiedzi na zapytanie Wysokiego Wydziału krajowego: Co dotychczas Towarzystwo nasze zrobiło, ograniczamy się na treściwem zestawieniu faktów, dołączając zarazem szereg sprawozdań Komitetu Towarzystwa gospodarskiego galic., z których Wysoki Wydział krajowy powziąć może bardziej szczegółową wiadomość o tem, co i jak zrobił dotychczas Komitet Towarzystwa gospodarskiego gal. w kierunku podniesienia hodowli bydła i jakie na ten cel ze skarbu państwa fundusze posiadał.

Na pytanie zaś: Co i jak nadal czynić należy, przedłożymy jedynie te wnioski, które zdaniem naszem wypływają z przedstawionej w części pierwszej działalności Komitetu Towarzystwa gospodarskiego galic., a które nie przesądzając pod tym względem opinii Wysokiego Wydziału krajowego, najprościej i najpewniej doprowadzić mogą do celu.

I. Działalność Komitetu Towarzystwa gospod. galic. w sprawie podniesienia chowu bydła w Galicyi wschodniej od roku 1845 do 1890 rozpada się na trzy różne okresy, w których działalność ta zmieniła nietylko swój zakres, ale po części i metodę.

Okres pierwszy trwał od założenia Towarzystwa aż do roku 1868. W tym czasie Towarzystwo gospod. galic. stało zupełnie o własnych siłach, nie posiadało żadnych funduszów, którymi mogłoby rozporządzać w celu podniesienia chowu bydła, a więc cała działalność Komitetu Towarzystwa gospod. galic. ograniczać się musiała na krzewieniu wiadomości przyrodniczych i zasad umiejętnej hodowli zapomocą czasopism fachowych, jakoteż pouczających wykładów i dyskusyj w czasie Zgromadzeń członków Towarzystwa. Rozprawy, wykłady i dyskusye miały ten skutek, że szersze koła gospodarzy po raz pierwszy w naszym kraju zaczęły się pilniej zastanawiać nad doniosłem znaczeniem harmonijnego zespolenia produkcyi roślinnej ze zwierzęcą, zaczęły baczniejszą zwracać uwagę na chów bydła i zmieniać przestarzały a coraz mniej się opłacający system gospodarowania, oparty wyłącznie prawie na uprawie roślin zbożowych za-

stępując go innym poprawniejszym, uwzględniającym w równej mierze produkcyę zwierzęcą. Dalszym a bardziej praktycznym krokiem w sprawie podniesienia hodowli bydła w kraju naszym były wystawy rolnicze, które Komitet Towarzystwa gospodarskiego galic. urządzał od roku 1850 z początku we Lwowie a później i w innych miastach prowincyonalnych. Już wówczas Wysoki c. k. Rząd zaszczycił Komitet Towarzystwa gospodarskiego galic. zaufaniem i przyznał mu ster nad rozdawaniem nagród rządowych. Dalszym ważnym i dla całej przyszłości hodowli krajowej decydującym czynnikiem miały być szkoły rolnicze. I tego czynnika już w tym pierwszym okresie nie zaniedbał Komitet, w roku albowiem 1856 założono staraniem i kosztem Towarzystwa gospod. galic. pierwszą szkołę rolniczą w Dublanach, w której nauka hodowli bydła umiejętnie i z pożytkiem dla kraju traktowaną była.

Okres drugi trwał od roku 1868—1880. W miarę jak hodowla bydła coraz większego u nas nabierała znaczenia, wzmogła się też potrzeba umiejętnego kierownictwa i skuteczniejszej nad tą gałęzią gospodarstwa opieki. O uzyskanie na ten cel odpowiednich funduszów ze skarbu Państwa czyniono długoletnie usilne starania, które dopiero w r. 1868 po raz pierwszy odniosły pożądany skutek. W tym roku utworzone c. k. Ministerstwo rolnictwa, uznało Towarzystwo gospodarskie galicyjskie za organ właściwy do działania we wschodniej części Galicyi w sprawach rolniczych, weszło z Komitetem tegoż Towarzystwa w bezpośredni stosunek i odtąd co roku udzielało mu zasiłków pieniężnych na podniesienie chowu bydła. Sposób, w jaki osiągnąć należało ten cel, został równocześnie jaśniej określony, gdyż Ministerstwo rolnictwa dając subwencye, przeznaczyło je na zakupno rozpłodników ras zagranicznych celem uszlachetniania bydła krajowego i wyznaczyło nagrody pieniężne za poprawną hodowlę. Wskutek tego Komitet Towarzystwa gospod. galic. wytknął sobie dwa kierunki: dla hodowców z większej posiadłości postanowiono zakupywać rozpłodniki ras słynnych za granicą z dobroci i odsprzedawać je po zniżonej cenie w drodze licytacyi, dla włościan zaś, zakupywać buhaje w kraju i urządzać stacye rozpłodowe, gdzieby włościanie mogli bezpłatnie krowy swe do odlatowania przyprowadzać. Celem podniesienia hodowli w większych własnościach urządzano początkowo premiowania lepszych obór, dla włościan zaś wprowadzono w życie wystawy przeglądowe bydła włościańskiego połączone z premiowaniem najlepszych okazów.

Jakkolwiek środki w ten sposób stosowane oddziaływały bardzo skutecznie, to jednakowoż nie mogły one stanowczo wpłynąć na ogólny stan hodowli bydła w kraju, albowiem subwencye udzielane przez Wysoki c. k. Rząd na cel tak ważny, były w tym czasokresie bardziej niż skromne i niewystarczające. Dość nadmienić na poparcie tego, że dla 49 powiatów do okręgu Towarzystwa gosp. gal. należących, wynosiły one maksymalnie 7 a minimalnie 3 tysiące złr., że z roku na rok kwota subwencyi wahała się między temi dwoma granicami, ale co najgorsza, subwencya sama nie miała charakteru stałego, Komitet nigdy nie wiedział, czy w przyszłym roku subwencyę w ogóle otrzyma lub też nie. Taki system utrudniał bardzo działanie Komitetu, nie dając mu możności postępowania konsekwentnego według pewnego z góry obmyślanego planu, wymagającego stałych wkładów przez dłuższy szereg lat.

To spowodowało Komitet Towarzystwa gospodarskiego gal., że w r. 1875 przedłożył Wys. c. k. Ministerstwu rolnictwa memoryał w sprawie chowu bydła w którym wykazał, że dotychczasowe szczupłe zasiłki pieniężne nie osiągają w zupełności celu, a prosząc o znaczniejsze i stałe subwencye, przedstawił zarazem szczegółowy plan czynności, które koniecznie przedsięwziąć należy, aby chów bydła w Galicyi podnieść. Jako główny środek prowadzący do celu zamierzonego, wskazano w tym memoryale tworzenie subwencyonowanych obór zarodowych, tak ras krajowych jakoteż i obcych, któreby się stały ogniskiem hodowli czystej krwi, zkądby każdy potrzebujący z łatwością otrzymać mógł materyał rozpłodowy, zaaklimatyzowany, pewnego i znanego pochodzenia. Całą wschodnią Galicyę podzielono na strefy hodowlane i oznaczono dla każdej strefy tę rasę obcokrajowego bydła, która nadawałaby się najlepiej do poprawy bydła miejscowego. W ogóle Komitet postawił sobie jako jedno z najgłówniejszych zadań swej działalności na polu podniesienia hodowli bydła, ujednostajnienie ras odpowiednio do właściwości i wymogów różnych stref kraju, oraz wyrobienie typów bydła za pomocą umiejętnego doboru i krzyżowania bydła krajowego z zagranicznem.

Memoryał ten nie odniósł jednak na razie pożądanego skutku i trzeba było dopiero tak gruntownego zwrotu w naszych stosunkach hodowlanych, jaki nastąpił w r. 1880, by plan wyłożony w tym memoryale znalazł we Wiedniu uwzględnienie a zarazem intencyę przychylną jego urzeczywistnieniu. Zwrot wspomniany, to było zamknięcie granicy galicyjskiej od strony Rosyi i Rumunii dla importu bydła stepowego, przynoszącego zarazę księgosuszu. Od tego czasu poczyna się nowy okres w działalności Komitetu Tow. gosp. galic. a mianowicie:

Okres trzeci. By ocenić całą doniosłość rzeczonego zwrotu, dość będzie krótkiemi słowy scharakteryzować fatalny wpływ bydła stepowego na naszą hodowlę krajową. Bydło to hodowane w okolicach stepowych, gdzie mniej wymagało wkładów i kosztów utrzymania, było tanie, gospodarze też nasi zakupywali takowe całemi stadami, używali najpierw do roboty a następnie zaopatrywali niem stajnie opasowe przy licznie w kraju znajdujących się podówczas gorzelniach. Ztąd też ceny bydła krajowego, szczególnie zaś w powiatach wschodnich trzymały się na niskiej stopie, co zniechęcało hodowców naszych do czynienia wkładów w hodowlę ras szlachetniejszych, ta albowiem przy takim stanie rzeczy opłacać się nie mogła, zwłaszcza że wraz z owem bydłem stepowem przyszła do kraju naszego straszna zaraza, księgosusz, która częstokroć ogałacała z bydła całe okolice i niszczyła wszelkie próby ulepszonej hodowli krajowej. Dzisiaj nie podobna obliczyć tych milionowych strat, jakie kraj nasz poniósł w ciągu prawie całego niemal stulecia wskutek wolnego importu bydła

z Rosyi i Rumunii. C. k. Rząd wytężał swe siły w walce ze straszną zarazą bydlęcą co roku do nas z rzeczonych krajów zawlekaną, aż wreszcie widząc, że to doprowadzić może rolnictwo krajowe do upadku, zamknął w r. 1880 granicę dla bydła stepowego. Ustała też wskutek tego zgubna konkurencya, zatamowano źródło zarazy pochłaniającej corocznie tysiące sztuk bydła krajowego i dokonano w ten sposób zmiany naszych stosunków hodowlanych, bez której dotychczasowe zabiegi Komitetu Tow. gosp. gal. około podniesienia chowu bydła, mały tylko skutek osiągnąć mogły.

Teraz dopiero uwydatniła się cała ważność chowu bydła dla kraju jak nasz na wskróś rolniczego, którego dobrobyt w ogromnej mierze zależy od stanu, w jakim się ta gałęź gospodarstwa znajduje. Wspomnieliśmy już, że do czasu zamknięcia granicy podniesienie chowu bydła było nader trudnem; zamknięcie granicy było więc z jednej strony rzeczą bardzo korzystną, lecz z drugiej strony stawiało chwilowo kraj a szczególnie wschodnią część jego w niezmiernie trudnych warunkach. Gdy bowiem w innych krajach nad ulepszeniem hodowli pracowano od długich już lat z ogromnem wytężeniem, korzystano ze wszystkich postępów nauki i nietylko zaspakajano u siebie wszystkie potrzeby, ale zdobywano coraz to nowe miejsca odbytu dla bydła i innych produktów hodowli, u nas ta gałęź gospodarstwa zaledwo rozwijać się poczynała, tak że rolnictwo po zamknięciu granicy znalazło się w wielkim kłopocie wskutek braku bydła tak co do ilości jakoteż szczególnie co do dobrej jakości.

(Dokończenie nastąpi). s. 17.

W sprawie braku robotników wiejskich

przez

ARTURA hr. RUSSOCKIEGO.

Gospodarując już lat 5 w Lipicy dolnej z zamiłowaniem i oceniając należycie doniosłość znaczenia rolnictwa dla Galicyi, przyszedłem do przekonania, że brak dotkliwy sił roboczych w naszej części kraju tak się wzmaga, że staje się niemal główną przyczyną upadku rolnictwa. Brak robotników wszystko niestety opaźnia — tak roboty wiosenne i letnie jak zbiory siana, zboża i t. p.

Zdaje mi się, że każdy fachowy gospodarz rozumie, jak zgubnie wpływają podobne opaźniania, zwłaszcza w obec stosunków klimatycznych niepomyślnych jakie obecnie w kraju panują; z mej strony tylko dodam, że mam mocne przekonanie, że jakbyśmy mieli zapewnionego d o b r e g o robotnika, troska o nasze gospodarstwa wielce by się zmniejszyła. Właśnie to moje przekonanie spowodowało mnie do postawienia w Oddziale rohatyńskim c. k. Towarzystwa gospodarskiego wniosku o zastanowienie się nad potrzebą i możliwością kolonizacyi mazurskiej celem odwrócenia emigracyi do Ameryki, tak zgubnej dla naszego kraju a zarazem przysporzenia nam stałych sił roboczych. Wniosek mój był już dwukrotnie omawianym obszernie na Walnem Zebraniu Oddziału i został bardzo przychylnie przyjętym, jak dowodzą zresztą protokoły umieszczone w „Rolniku". Choć wszyscy uznają wielką pożyteczność takowego, zachodzą jednak pewne wątpliwości w przeprowadzeniu, jak najczęściej zdarza się ze wszystkiem nowem. Co do mnie, mam nadzieję, że pomału i stopniowo kolonizacya musi przyjść do skutku, lecz na to potrzeba solidarnej akcyi wszystkich Oddziałów, a nawet obydwóch bratnich Towarzystw rolniczych w kraju. Ponieważ jestem w Oddziale rohatyńskim wnioskodawcą i inicyatorem tej dla wszystkich pożytecznej myśli, więc upraszam panów gospodarzy z rozmaitych stron kraju o nadsyłanie mi listownie do Lipicy dolnej (poczta w miejscu) swego zdania o zapobieżeniu brakowi robotników przez kolonizacyę mazurską. Będzie to, mam nadzieję, cenny przyczynek do prowadzenia dalszej akcyi na pożytek naszego rolnictwa.

PRÓBY ZE ZBOŻAMI W NIEMCZECH.

Tegoroczny wędrowny zjazd członków niemieckiego Towarzystwa rolniczego odbył się w czasie od 4. do 6. czerwca w Bremie. Połączony ze świetną wystawą rolniczą dał sposobność do bardzo zajmujących rozpraw i publikacyj w różnych działach gospodarstwa wiejskiego, traktowanych gruntownie przez praktyków i teoretyków. Między innymi referował prof. dr. Liebscher z Göttingen o porównawczych próbach ze zbożami, prowadzonych od kilku lat z inicyatywy niemieckiego Towarzystwa rolniczego. Doświadczenia te, mające na celu wypróbowanie różnych odmian zbóż bądź własnej, bądź obcej produkcyi w różnych okolicach, były początkowo nieliczne, wkrótce jednak praktyczni gospodarze uznali ich ważność, zaczem poszło, że zgłoszenia pomnożyły się w ostatnim roku pomimo, że szereg doświadczeń z pszenicą na lekkich ziemiach został zaniechany.

Ilość miejsc doświadczeń była:

	1888/89	1889/90	1890/91
Z pszenicą na dobrej glebie	23	20	30
Z żytem „ „ „	13	7	32
Z owsem „ „ „	23	48	62

Oprócz tego 21 ofert doświadczeń nie uwzględniono z braku nasienia.

Na uwagę zasługuje, że najwięcej przybyło miejsc próbnych dla owsa.

Nietylko miejsca prób przybyły, ale zwiększyła się także przeciętna liczba parcel. Oprócz parceli obsianej miejscowem nasieniem uprawiano w przecięciu wszystkich prób:

	1888/89	1889/90	1890/91
Parcel pszenicy	3·78	2·90	4·80
„ żyta	4·23	3·57	4·94
„ owsa	3·56	4·09	4·68

Najlepszem jednak uznaniem ważności prób porównawczych jest zainteresowanie się niemi przez handlarzy na-

sionami zbożowemi, ci bowiem przesyłali nawet bezpłatnie nasienie, ażeby praktyczni gospodarze wykonywali próby z ofiarowanemi przez nich nowemi odmianami.

Doświadczenia czyli próby zbóż początkowo nieliczne i zanadto skupione, zyskały na wartości przezto, że rozdzielone zostały jednostajniej po całym niemal obszarze Niemiec a także prowadzone są systematyczniej, ponieważ referentowi dr. Liebscherowi przydany został do pomocy asystent. Obecnie więc starania o nasienie, zwiedzanie prób, załatwianie rozległej korespondencyi, zbadanie plonu przez jednego analityka i w ogóle opracowanie wyników jest znacznie ułatwione, zestawienia też z ostatniej kampanii mogły być wyrobione już na tegoroczny zjazd.

Zwiedzanie prób nie rozciągnęło się i nie może się jeszcze rozciągać na wszystkie okolice, gdzie próby robiono; w roku ubiegłym zwiedzono prawie połowę gospodarstw, gdzie próby przeprowadzono, w tym roku zwiedzone będą gospodarstwa w Hannowerze, Holsztynie, Meklenburgii, Brandenburgii, Bawaryi i części Saksonii z Turyngią, w roku zaś przyszłym przyjdzie kolej na Prusy, Pomeranię, Poznańskie, Szląsk i nadreńskie prowincye.

Próby z owsami wykazały, że te same gatunki które w roku 1889 były odznaczającymi się, odznaczyły się także w roku 1890. Znaczna liczba prób wystarczyła, że je pogrupowano podług jakości gleby i jako najodpowiedniejsze do uprawy okazały się dla ciężkich gleb: Leutewitzer Gelbhafer, Beselers Anderbecker, Heine's Ertragreichster; dla lekkich ziem: Leutewitzer Gelbhafer, Probsteier, Heine's Ertragreichster.

Badanie plonu wykazało następujące wyniki:

1) Waga nasienia jest cechującą dla odmiany i że hodowlą nie została dotąd zmienioną.

2) Procentowy udział plewy w wadze ogólnej jest również cechą odmiany, nie przedstawiając jednak znacznych różnic miedzy odmianami po próby użytemi.

3) Stosunek ziarna do słomy zależy względnie mało od odmiany.

4) Zawartość proteinu w ziarnie jest prawie niezależną od odmiany.

5) Przeciwnie zaś zawartość proteinu zależy w nadzwyczaj wysokim stopniu od jakości gleby i podobny wpływ wywierały na stosunek ziarna do słomy gleba i klimat.

6) Pod wpływem jakości gleby i nawozu zmienia się zawartość proteinu owsa w ten sposób, ze tam jest największą, gdzie skutkiem obfitego odżywiania zebrano najwięcej. Gdy cięższe ziemie są w ogóle bogatsze od lżejszych, przeto z prób w r. 1890 dokonanych także wykazało się, że średnio $^{3}/_{4}$ centnara owsa z gleby gliniastej zawierały tyle proteinu, co 1 centnar owsa z gleby piaszczystej. Pokazało się równie, odmiennie od panującego powszechnie zdania, że na ciężkich glebach procentowy udział ziarna w całości plonu znacznie jest większy, niżeli na glebach lekkich, czyli, że lekkie piaszczyste gleby dają nietylko absolutnie mniejsze plony, ale także względnie wiele słomy a mniej ziarna, będącego oprócz tego jeszcze uboższem w protein.

Próby z pszenicą nie przedstawiają dla nas w Galicyi tyle interesu, co próby z owsem, dla chcących jednak doświadczać nowe gatunki mogą mieć pewną wartość. Pszenica Dividenda, która ze wszystkich odmian przezimowała najlepiej nie dopisała, w ciepłym bowiem i wilgotnym roku 1890 wykształciła bardzo długą słomę, bardzo wylegała i dała też słabszy plon. Leutewitzer Square head, pomimo że mniej dobrze jak Dividenda przezimowała, wytworzyła tęgie źdźbła i plonem przewyższył wszystkie inne odmiany.

Od poprzedniej odmiany mniej dobre plony dały: Mains stand up i Dattelweizen, zaś odmiana Bordeaux okazała się mało wydatną i źle zimującą, nie zasługuje więc na próby.

Tegoroczne próbne uprawy ozimin (pszenic i żyt) ucierpiały znacznie najprzód skutkiem nagłych zmian temperatury dni i nocy od lutego do środka kwietnia. W odpowiedzi na rozesłane zapytania nadeszło 24 sprawozdań o pszenicach i 23 o żytach

Co do pszenicy wykazały te sprawozdania, że ubiegła

zima zrujnowała	8 prób	czyli	33%
mocno uszkodziła	9 „	„	38 „
nie uszkodziła	7 „	„	29 „

Co do żyta zaś pokazało się, że zima ubiegła

zrujnowała	3 próby	czyli	13%
mocno uszkodziła	6 prób	„	26 „
nie uszkodziła	14 „	„	61 „

Jako najlepiej przezimowujące przytaczają doświadczający: z żyt Pirnaer i Neuer Göttinger, z pszenic Dividenda i Leutewitzer square head. Jako uderzająco źle przezimowujące okazały się z żyt zeelandskie, z pszenic zaś Bordeaux.

Przy tej sposobności nadmienił dr. Liebscher, że ubiegła zima potwierdziła bardzo uderzająco starą regułę gospodarską, że żyto należy siać jak można tylko najwcześniej, pszenicę zaś tylko wcześnie, tj. od środka września do mniej więcej 10. października, albo tak późno, żeby ziarno dopiero pod śniegiem albo nawet na początku wiosny powschodziło, gdyż w tym roku tylko bardzo wczesna i bardzo późna pszenica dobrze przezimowała. Nie wszyscy jednak obecni na posiedzeniu gospodarze godzili się na przytoczoną przez dra Liebschera regułę, owszem wielu z nich, mianowicie p. Heine z Emmersleben wyrażał się bardzo skeptycznie.

Przytoczone powyżej daświadczenia odbywały się na różnych gospodarstwach i wykonywane były przez praktycznych gospodarzy, gdy stacya centralna będąca pod kierunkiem dra Liebschera wykonuje właściwie tylko kontrolę, wskazuje odmiany do prób i dostarcza nasienia, wreszcie bada umiejętnie plony. Sądzimy, że jestto bardzo szczęśliwe

połączenie teoryi z praktyką, które może u nas dałoby się także wprowadzić, wszak mamy Dublany a chętnych do systematycznych prób rolników nie powinno u nas brakować.

Streszczenie protokołu

posiedzenia Komitetu na dniu 6. czerwca 1891 roku.

Przewodniczący hr. St. Stadnicki. Oprócz 8 członków Komitetu obecni prezesowie Oddziałów pp. Wasilewski Antoni i Wiesiołowski Adolf.

I. Wnioski subwencyjne działu B na rok 1892 uchwalono i na wniosek dra Pilata postanowiono przesłać umotywowany odpis Kołu polskiemu.

II. P. Breuer wnosi, by zmienić sposób wynagradzania za utrzymywanie buhajów na stacyach dla użytku włościan, a mianowicie: żeby zamiast dotychczas za każdy skok z funduszów subwencyjnych wypłaconych 1 zł. 20 ct. płacić, począwszy od 1. października b. r. po 1 złr., zaś na właścicieli krów, przyprowadzanych do buhaja stacyjnego włożyć obowiązek do płacenia nie jak dotąd 30 ct., lecz 50 centów.

2) Oddziałom pozostawić do woli wprowadzenie tego systemu, a to w tym celu, by dać im możność z przyznawanych im ryczałtowo subwencyj pomnożyć ilość stacyj buhajów dla użytku włościan.

3) Przedłożyć najbliższej Radzie Ogólnej Towarzystwa gospodarskiego rzeczoną zmianę do zatwierdzenia.

Dr. Pilat jest zdania, że Komitet może powziąść uchwałę bez odnoszenia się do Rady Ogólnej, wprowadzeniu zatem reformy od 1. października b. r. nie stoi nic na przeszkodzie — poczem uchwalono: uwiadomić okólnikiem Oddziały o wprowadzić się mającej od 1. października b. r. reformie.

III. Odezwę do ogółu rolników w kraju spowodowaną uchwałami prezesów Oddziałów przyjęto do wiadomości a zgodnie z życzeniem Pp. Wasilewskiego i Wiesiołowskiego uchwalono przesłać po zaaprobowaniu przez prezesów oddziałowych po kilkanaście drukowanych egzemplarzy Radom Oddziałów.

IV. W myśl wniosku referenta p. Tynieckiego uchwalono wydać przychylną opinię co do korczunków w Wieczorkach i Liskach (tego ostatniego pod warunkiem, że obowiązek ponownego zalesienia ma być zahipotekowany).

V. Dr. Pilat przedstawia sprawę odpowiedzi udzielonej Ministerstwu handlu imieniem Komitetu co do traktatu handlowego z Szwajcaryą, proponując żeby w sprawie traktatu z Serbią wystąpić z jak najenergiczniejszem żądaniem obostrzenia policyjno weterynaryjnych przepisów — przyjęto do wiadomości, uchwalono zarazem na wniosek P. Schellenberga żądać od Ministerstwa w przyszłości dłuższego terminu do udzielenia odpowiedzi w takich sprawach.

VI. Dr. Pilat odczytuje zredagowaną przezeń imieniem Komitetu odpowiedź daną sądowi samborskiemu w sprawie wyzyskiwania włościan przez tamtejszego kupca Sandauera zakupywaniem zboża po nader niskich cenach — przyjęto do wiadomości z podziękowaniem p. Referentowi za tak wyczerpująco i dobitnie zredagowaną odpowiedź, oraz uchwalono w myśl wniosku dra Pilata poruszyć tego rodzaju wyzyskiwanie ludu, uważane przez c. k. Sądy jako lichwa, przez delegata Komitetu na odbyć się mającem w dniu 10. b. m. Walnem Zebraniu Kółek rolniczych w Tarnowie.

VII. P. Wasilewski użala się imieniem Oddziału złoczoczowskiego, że dotąd nie zwołano ankiety gorzelnianej, domaga się jej zwołania przez Komitet w bieżącym miesiącu, prosząc o zaproszenie do tejże z członków Oddziału pp. Kazimierza Obertyńskiego i Bogusława Horodyńskiego.

Dr. Gross wyjaśnia, że ankieta może być i będzie zwołaną dopiero po otrzymaniu dat z Ministerstwa skarbu i że do niej wzmiankowani Pp. zaproszeni będą, co do wiadomości przyjęto.

Memoryał Oddziału złoczowskiego, dotyczący regulacyi waluty przydzielono do referowania dr. Pilatowi.

Dalsze wnioski rzeczonego Oddziału a mianowicie:

1) Zmiana ustawy o cle od koni sprowadzanych z Rosyi.

2) Premiowanie klaczy w Złoczowie w r. b.

3) Wczesne rozsyłanie druków dla stacyj buhajów po Oddziałach.

4) Zwiększenie stacyj buhajów w Oddziale złoczowskim poruczono Komitetowi do rozpatrzenia i możliwego przychylnego załatwienia.

VIII. Na delegata na Walne Zebranie Kółek rolniczych w Tarnowie, uproszono p. Wiesiołowskiego, który zaproszenie przyjął z zastrzeżeniem, że w razie możliwej przeszkody udziału w rzeczonym zjeździe nie weźmie.

IX. W sprawie zwiedzenia wystawy w Pradze uchwalono podać do zarządów kolejowych o zniżenie cen przejazdu dla członków Towarzystwa gospodarskiego.

X. Celem udzielenia odpowiedzi magazynowi wojskowemu prowiantowemu we Lwowie co do dostawy różnych prowiantowych artykułów — zgodnie z wnioskiem dr. Grossa uchwalono: zaprosić delegatów lwowskiej Izby handlowej na posiedzenie celem porozumienia się z Komitetem w tej mierze.

Ze strony Komitetu delegowano do komisyi w tej sprawie Pp. dra Grossa, Breuera i Schellenberga.

XI. Otrzymaną rezolucyę Ministerstwa handlu co do dalszego przedłużenia zniżki taryfowej od nawozów sztucznych uchwalono przesłać na ręce p. Abrahamowicza z prośbą, by Koło polskie dalsze w tym kierunku czyniło starania — oraz ogłosić w „Rolniku“ dotychczasową akcyę Komitetu w tej sprawie.

XII. Zgodnie z życzeniem P. Wiesiołowskiego uchwalono wnieść na najbliższem posiedzeniu wniosek utworzenia biura informacyjnego przy Komitecie i uprosić wnioskodawcę księcia L. Sapiehę o udzielenie pisemnych swych uwag w tej sprawie.

XIII. Przychylając się do wniosku pana Breuera uchwalono:

1) Podać do powszechnej wiadomości, że Komitet wyszle do Oldenburga komisyę w razie otrzymania większych ilości zgłoszeń na zakupno buhajów oldenburgskich.

2) Przyznać Oddziałowi kałuskiemu na przeglądową wystawę bydła 3 brązowe medale Towarzystwa.

XIV. Pismo dziękczynne hr. Franciszka Falkenhayna za udzielenie mu dyplomu honorowego — przyjęto do wiadomości.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Wiadomości z Oddziałów.

Z Oddziału tarnopolskiego.

Dnia 26-go lipca br. o godz. 11-tej przed południem przeprowadzoną zostanie przez firmę Clayton et Shuttleworth w bezpośredniej bliskości Tarnopola **próba żniwiarki samowiążącej Wooda**, uznanej za jedną z najlepszych na konkursach światowych. — W razie deszczu próba odroczoną zostanie do dnia następnego.

Bliższe oznaczenie miejsca próby ogłoszonem zostanie w Tarnopolu plakatami.

O czem Rada tarnopolskiego Oddziału c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego wszystkich pragnących zapoznać się z działaniem wyż wymienionej żniwiarki uwiadamia.

Z Rady tarnopolskiego Oddziału c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Vivien
Przewodniczący Oddziału.

Z Oddziału przemyślańskiego.

Sprawozdanie z odbytej w Przemyślanach Wystawy przeglądowej bydła włościańskiego i koni.

Rada Oddziału przedkładając wynik odbytej dnia 30 maja br. wystawy przeglądowej bydła włościańskiego w Przemyślanach ma honor donieść, że wystawa pomieniona odbyła się z wielkiem powodzeniem, gdyż tak ilość bydła po buhajach subwencyjnych i subwencyonowanych, w miarę szczupłej ilości stacyj w tutejszym Oddziale była dostateczną jak też i same okazy oglądane przez komisyę sędziów i przez p. Delegata Konopkę zasłużyły na pochwałę a tem samem i na premia, jakie Świetny Komitet przez udzielenie subwencyi im udzielił. Sumienność tylko tak komisyi jak W-go delegata w przestrzeganiu ażeby tylko sztuki zupełnie na odszczególnienie zasługujące odebrały nagrody, spowodowała, że niewyczerpano całej subwencyi 100 fl. tylko 90. złr.

Sędziami byli pp.: Konstanty hr. Romer ze Świrza, Zygmunt Wiśniewski z Ciemierzyniec, Edmund Sander z Janczyna, Floryan Stormke z Lipowiec, Stanisław Rucki z Lipowiec, Alojzy Madejski z Przemyślan, Adam Konopka delegat ze Lwowa

Bydło przysłano z następujących gmin: Lipowce, Przemyślany, Borszów, Ladańce, Wypyski, Uszkowice; było buhajów 8 sztuk, krów 7 sztuk, jałówek 4, wół 1, cieląt byczków 4, cieliczki 2, razem 26 sztuk; wystawców 19.

Nagrody rozdano następujące:

Za buhaje	3 nagrody	dwie po 10 złr, jedna 15 złr.
„ woły	1 „	w kwocie 10 złr.
„ krowy	2 „	po 10 złr.
„ jałówki	2 „	jedna 10 złr, druga 15 złr.

Razem 8 nagród łącznie 90 złr.

Tyle o wystawie bydła doniosłszy, przechodzi Rada Oddziału z relacyą swoją na wystawę koni włościańskich, które nierównie lepiej od bydła były reprezentowane, gdyż na 20. klaczy — 9 ogierków, było zapremiowanych 6. sztuk z pomiędzy uznanych przez komisyę sędziów 18 wzorowo utrzymanych koni. Premia były podzielone I. na 15 złr. II. po 10 złr. III. po 5 złr.

Co do wyrobów miejscowych te niekoniecznie licznie były przedstawione i tylko kilka pługów, wag decymalnych, uli postępowych, podków wzorowo wykonanych na różne przypadłości koni, które wynikają najczęściej ze złego kucia, zasłużyło na uwagę sędziów.

Rada Oddziału uznała zaś za lepszy środek zakupienie kilku okazów z pośród wystawionych aniżeli rozdanie premij, jako zachętę do coraz lepszego udoskonalenia wyrobów powiatowych.

Premia zatem rozdane były tylko z subwencyi udzielonej przez Komitet dla bydła i z funduszu Oddziału za chów koni.

Po skończonem premiowaniu bydła i koni, wylosowano 25. fantów pomiędzy członków Oddziału tak te, które zakupiono od wystawców jak i te, które Oddział poprzednio zakupił z wyrobów zasługujących na rozpowszechnienie.

Przy niniejszem sprawozdaniu ma honor Rada Oddziału złożyć wdzięczne podziękowanie Swietnemu Komitetowi za poparcie jej usiłowań przez udzielenie subwencyi i przysłanie swego delegata p. Adama Konopkę — gdyż działalność jego około podniesienia hodowli bydła w kraju, dała się tutaj poznać w bardzo gorliwem zainteresowaniu się naszą wystawką.

Tak samo z przyjemnością donosi Rada Oddziału, że udział w wystawie był liczny nie tylko przez samych członków, ale i przez wszystkie stany powiatu. I bez wątpienia odbywanie takich przeglądowych wystaw i losowanie fantów nie mało przyczynia się do podniesienia i utrzymania życia w Oddziałach, — czego dowodem jest przystąpienie po odbytej wystawie kilku nowych członków tak, że Oddział po każdem takiem zebraniu znacznie się powiększa.

Z Rady Oddziału przemyślańskiego c. k. Towarzystwa galicyjskiego gospodarskiego.

Z Oddziału stryjskiego.

Rada powiatowa stryjska uchwaliła z funduszów swych udzielić w roku 1892. stryjskiemu Oddziałowi Tow. gosp. galic. 250. złr. subwencyi na cele podniesienia chowu bydła.

Za czyn ten znamionujący gorliwe zajęcie się sprawami rolniczemi a popierający jedną z najważniejszych gałęzi gospodarstwa wiejskiego, od której należytego rozwoju w wielkim stopniu zależy dobrobyt rolników, składa Komitet Towarzystwa gosp. gal. Świetnej Radzie Powiatowej w Stryju najuprzejmiejsze podziękowanie.

Komitet c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Opust cen przewozu nawozów sztucznych na kolejach.

W sprawie opustu cen przewozu nawozów sztucznych na kolejach, otrzymał Komitet c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego następujące pismo:

Odnośnie do tutejszego pisma z dnia 25 maja b. r. L. 19637 w sprawie prośby o przedłużenie opustu cen za transport nawozów sztucznych, zawiadamia się Szan. Komitet, że c. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych te opusty pod dotychczasowymi warunkami i zastrzeżeniami co do galicyjskich i bukowińskich linij c. k. kolei państwowych i w zarządzie Państwa będących kolei prywatnych (bukowińskie i kołomyjskie koleje lokalne, jakoteż linia Lwów—Bełzec (Tomaszów) i to do 30 września 1892 ponownie zaprowadziła. Dotycząca publikacya znajduje się w nr. 60 tutejszego dziennika rozporządzeń dla spraw kolejowych i żeglarskich pod pos: 1070.

Jednocześnie zawiadamia się Szan. Komitet, że kolej północna cesarza Ferdynanda, na wspólnej dyrekcyjnej konferencyi austryackich i węgierskich kolei na dniu 21 maja b. r. postanowioną deklassyfikacyę sztucznych nawozów (Pos. 121 der Güter-Classification des Theiles I. mit Ausnahme von schwefelsaurem Amoniak und Chilisalpeter) od II — a — c w II a, taryfa specyalna 3 odnośnie do swych linij już z dnia 10 czerwca 1891 w życie wprowadziła i że odnośna publikacya nastąpiła w dzienniku rozporządzeń nr. 64 poz. 1066.

Przeprowadzenie tożsamych zarządzeń na innych kolejach nastąpi zdaje się przy sposobności najbliższego dodatku do taryfy część I.

Wiedeń dnia 29 czerwca 1891

Chmiel w Czechach.

Dotychczasowe wiadomości o stanie chmielu w Czechach nie mówiły wprawdzie o złym jego stanie, ale często zdybać się można było ze skargami na wilgoć i słotę, przeszkadzające raźnemu rozwojowi chmielowych wici. Dopiero z kilku ostatnich dni czerwca i z początku lipca nadchodzące wiadomości mówią zgodnie o zadawalniającym stanie chmielników. Z okolicy Saaz mianowicie donoszą, że ostatni tydzień czerwca, ze swymi suchymi dniami i ciepłemi nocami wywarł nadzwyczajny, zdumiewający wpływ na rozwój roślin chmielowych, dla których nawet rzęsisty deszcz byłby czasem pożądany, bo opłukałby owady, mogące się przy za pogodnej porze szkodliwie rozwinąć. Wyglądanie wszystkich w okolicy chmielników jest tego rodzaju, że jeżeli tylko pogoda nadal sprzyjać będzie, spodziewać się można bardzo pięknego kwitnienia. Z nastaniem pięknej pory ożywił się też handel i kilka partyj sprzedano — cały zatecki zapas wynosi może 4—500 centr. Ponieważ do nowej zbiórki wiele czasu upłynie, spodziewają się, że tymczasem wszystko zostanie sprzedane. Ceny 90 do 120 złr. za 50 kgr,

Z innych okolic Czech donoszą również o dobrym a nawet bardzo dobrym stanie chmielników.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Karola Ludwika l. 1)

Lwów, dnia 11. lipca 1891

Stagnacya zupełna, kupcy wobec bliskich żniw zachowują pewną rezerwę — ceny więcej nominalne.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	9·75	do	10·25
Żyto gotowe	7·10	„	7·70
Owies obroczny	7·30	„	7·70
Jęczmień	5·—	„	6·50
Rzepak	13.—	„	13·50
Groch	5·—	„	7·30
Wyka	5·—	„	5·35
Bobik	6·—	„	6·30
Hreczka	7·50	„	8·20
Kukurudza	5·75	„	6·50
Chmiel za 56 kilo	—·—	„	—·—
Koniczyna czerwona	—·—	„	—·—
Koniczyna biała	—·—	„	—·—
Koniczyna szwedzka	—·—	„	—·—
Spirytus za 10.000 lt. prct. loco st. kol.	17·—	„	17·25

Bank rolniczy przyjmuje zamówienia na **oryginalną banatkę i krajowej produkcyi** oraz wszelkie odmiany **pszenicy** tudzież **żyto montańskie, szampańskie i trzcinowe** niemniej na płachty rzepakowe i sztuczne nawozy.

Do końca września br. biura Banku rolniczego otwarte są od 9-tej z rana do 3-ciej popołudniu.

Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarz. Franciszka Katnera.